

Iwona Kabzińska

Sytuacja etnokonfesyjna Moskwy i jej odbicie przestrzenne

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 8, 75-88

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona Kabzińska

Polska Akademia Nauk
Warszawa

Sytuacja etnokonfesyjna Moskwy i jej odbicie przestrzenne

Rosja często kojarzy się z prawosławiem. Wyznanie to jest postrzegane jako wyznacznik rosyjskiej tożsamości, najważniejszy element rosyjskości. A jednak nie każdy Rosjanin i nie każdy mieszkaniec Rosji jest wyznawcą prawosławia.

Z badań przeprowadzonych w 1993 roku przez rosyjskich socjologów (mających odpowiedzieć na pytanie o stosunek mieszkańców Rosji do różnych wyznań) wynika, że największą sympatią cieszy się prawosławie (54% odpowiedzi). Na drugim miejscu znalazł się katolicyzm (35%)¹. Nie znaczy to jednak, że taki sam procent ludności kraju wyznaje te właśnie religie. Jak pisze bp Tadeusz Pikus, według nieoficjalnych danych wyznawcy prawosławia stanowią tylko 20% rosyjskiego społeczeństwa, 20% to ateści, w pozostałych 60% mieszczą się przedstawiciele innych religii, m.in. muzułmanie, protestanci, staroobrzędowcy i katolicy².

W samej Moskwie w końcu ubiegłego stulecia zarejestrowano ponad 7000 różnego typu związków, centrów religijnych i wspólnot parafialnych³. Oprócz wy-

¹ O.V. Kurilo: *Katoliki w Moskwie. V: Moskwa. Narody i religii*. Red. B.R. Logašova. Moskwa 1997, s. 36.

² Bp T. Pikus: *Katolik w Rosji*. Warszawa 2003, s. 237.

³ *Vvedenie. V: Moskva...*, s. 4.

znawców prawosławia dużą (drugą co do wielkości) grupę konfesyjną tworzą muzułmanie. Liczni są wyznawcy protestantyzmu (wśród nich: baptyści, adwentyści dnia siódmego, zielonoświątkowcy). Istnieje około 30 wspólnot żydowskich, reprezentujących różnorodne nurty: ortodoksyjne, postępowe, tradycyjne; prężnie rozwijają się wspólnoty chasydzkie. W Moskwie mieszkają ponadto katolicy, staroobrzędowcy, a także przedstawiciele licznych „nowych religii”, zwanych często sektami – krysznaici, czciciele Moona i in.⁴

Według informacji Centrum Badań Socjologicznych Uniwersytetu Moskiewskiego 15–20% mieszkańców stolicy określa się jako ludzie wierzący, przy czym procent wierzących jest tu wyższy niż w całej Rosji. W ciągu kilku lat w tej grupie nastąpił znaczny wzrost wyznawców prawosławia (z 49,2% w roku 1993 do 65,7% w roku 1996)⁵.

Moskwa jest nie tylko miastem wielowyznaniowym, lecz także wielonarodowościowym (wieloetnicznym). Według jednych źródeł mieszkają w niej przedstawiciele ponad 120 narodowości i grup etnicznych⁶, inne dane mówią o ponad 140 narodowościach⁷. Zróżnicowanie to znajduje również odzwierciedlenie w sferze konfesyjnej. Wśród 50-tysięcznej grupy moskiewskich katolików (w całej Rosji jest ich – oficjalnie – ponad 250 tys.) są np. Polacy, Niemcy, Litwini, Hiszpanie, Koreańczycy, Włosi, Rosjanie i in.⁸ Wyznawcami islamu są przedstawiciele 22 grup etnicznych i narodowościowych. Największą zbiorowość wśród nich stanowią Tatarzy. Są też m.in. Uzbegy, Kazachowie, Baszkirzy, Kirgizi, Inguście, Czeczeni⁹.

Z danych opublikowanych przez Komitet do spraw Łączności z Organizacjami Religijnymi, współpracujący z władzami Moskwy, wynika, że w końcu XX wieku w mieście czynnych było 7 synagog, 4 meczety, 2 kościoły katolickie, 3 protestanckie i ponad 400 cerkwi prawosławnych¹⁰. Liczby te są wymowne.

Cerkwie można dostrzec w różnych punktach miasta, w centrum i na peryferiach. Niektóre widać z daleka, inne – wciśnięte między wysokie domy, przycupnięte w zaułkach – przypominają o nie tak jeszcze odległych czasach „wojującego ateizmu”, kiedy to usuwano budowle sakralne, kaplice, krzyże, przy-

⁴ Ibid., s. 4–5. Na temat nowych ruchów religijnych zob. np.: *Russkij jazyčeskij manifest*. Moskwa 1997; *Slovar-spravočnik. Nove religioznye kul'ty, dviženija i organizacii v Rossii*. Red. N.A. Trofimčuk et al. Moskwa 1998; T.A. Bažan: *Oppozicionnaja religioznost' v Rossii*. Krasnojarsk 2000; I. Kabzińska: *Sytuacja Kościoła rzymskokatolickiego na terenach byłego ZSRR*. „Rocznik Wschodni” 2002, nr 8, s. 113–127.

⁵ K.V. Cechanskaja: *Pravoslavnaja Moskva: Trudy i molitvy*. V: Moskva..., s. 22.

⁶ Najwięcej jest Rosjan (89,72%). Duże grupy tworzą Ukraińcy (1,97%), Tatarzy (1,8%), Żydzi (1,77%), Białorusini (0,8%) i Ormianie (0,5%); *Vvedenie*. V: Moskva..., s. 3.

⁷ *Diaspory mogut spat' spokojno*. „Moskva – Centr, gazeta stoličnogo megapolisa”, nr 21, listopad 2002.

⁸ O.V. Kurilo: *Katoliki...*, s. 37.

⁹ B.R. Logašova, S.F. Muchamed'jarov: *Musul' mane Moskvy*. V: Moskva..., s. 97.

¹⁰ K.V. Cechanskaja: *Pravoslavnaja...*, s. 22.

drożne figurki świętych (i inne znaki religijności) z powierzchni ziemi, z przestrzeni miast i wiosek¹¹.

Stosunek radzieckich władz do religii zmienił się w czasach tzw. pieriestrojki. W 1988 roku odbyły się uroczyste obchody 1000-lecia chrztu Rusi. Przywrócono swobody religijne, zaczęto też odbudowywać zniszczone lub pozamykane w czasach ZSRR obiekty sakralne. Tylko w latach 1993–1995 wybudowano w Moskwie 36 cerkwi. Obecnie, jak już wspomniałam, jest ich ponad 400. Największym wydarzeniem była odbudowa monumentalnej cerkwi Christa Spasielja (Chrystusa Zbawiciela), zniszczonej na polecenie Józefa Stalina 5 grudnia 1931 roku. Na miejscu zburzonej świątyni, znajdującej się w centrum miasta, wybudowano kompleks sportowo-rekreacyjny, m.in. ogromny basen. Obecnie do cerkwi znów przychodzą tłumy wiernych (nie tylko mieszkańców stolicy). Odwiedzają ją także liczni turyści, zainteresowani sakralno-architektonicznymi walorami budowli, jak też prezentowanymi w niej zbiorami muzealnymi.

Władze miasta, wspólnie z Patriarchatem Moskiewskim, opracowały projekt, mający na celu upamiętnienie miejsc, w których niegdyś stały cerkwie, zniszczone w czasach władzy radzieckiej. Tablicę-pomnik, w kształcie krzyża, umieszczono na przykład w centralnej części miasta, na Starym Arbacie, w miejscu, w którym w latach trzydziestych XX wieku znajdowała się cerkiew św. Mikołaja Jawliennogo. Postanowiono też wybudować ponad 200 kaplic¹². Czynne są kaplice prawosławne w szpitalach, więzieniach, w koszarach wojskowych¹³.

W ostatnich latach odbudowano również kilka cerkwi w rejonach podstołecznych. Są one także wznoszone tam, gdzie wcześniej nie było świątyni prawosławnych, na przykład w miejscach straceń osób duchownych i świeckich, zamordowanych przez NKWD. Fundatorami kaplic są często osoby prywatne. W jednej z podmoskiewskich miejscowości kaplicę-pomnik wybudował ojciec, którego syn zginął w Czeczenii¹⁴. W innej fundatorem drewnianej cerkwi był miejscowy rolnik¹⁵.

¹¹ Walka z religią trwała niemal od początku istnienia ZSRR. Nasiliła się w latach sześćdziesiątych, za rządów N. Chruszczowa. „W tym czasie zburzono największą liczbę cerkwi, a łagry przepelnily się jeszcze bardziej. Oprócz dóbr materialnych, likwidowano wszelką ideę religijną oraz ludzi wierzących”; bp T. P i k u s: *Katolik...*, s. 95. „Za rządów L. Breżniewa zamknięto 1,5 tysiąca świątyni” – *ibid.*, s. 239 (bp Pikus powołuje się tu na dane przytoczone przez A. Michalskiego i opublikowane w książce *Na gruzach totalitaryzmu. Rozmowy o odradzaniu się chrześcijaństwa w Rosji*. Warszawa 1991, s. 17). O losach różnych wyznań w ZSRR zob. np. K. R e n i k: *Podpolnicy. Rozmowy z ludźmi Kościoła na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie 1990–1991*. Warszawa 1991; I d e m: *Religie, które przeżyły*. Kraków 1996; na temat dziejów Kościoła katolickiego zob. np.: R. D z w o n k o w s k i: *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*. Lublin 1997; O. A. L i c e n b e r g e r: *Rimsko-katoličeskaja cerkov' v Rossii. Istorija i pravovoe položenie*. [Apostol'skaja Administratura dlja Katolikov Latinskogo Obrjada Južnogo Regiona Evropejskoj Časti Rossii]. Saratov 2001.

¹² K. V. C e c h a n s k a j a: *Pravoslavnaja...*, s. 13.

¹³ *Ibid.*, s. 15–17.

¹⁴ *Ibid.*, s. 13.

¹⁵ *Ibid.*

Piotr Paszkiewicz, w swej książce zatytułowanej *W służbie imperium rosyjskiego 1721–1917*, znakomicie ukazał, w jaki sposób budownictwo sakralne było odbiciem polityki prowadzonej przez Rosję przed 1917 rokiem. Cerkwie, budowane na podbitych terenach lub/i wszędzie tam, gdzie sięgały rosyjskie wpływy, były nie tylko znakiem zasięgu prawosławia, lecz także świadectwem obecności Rosji w różnych częściach świata i jej potęgi¹⁶. Można zadać pytanie, czy wznoszone w ostatnich latach, w szybkim tempie, w rosyjskiej stolicy (i w innych miejscowościach) cerkwie prawosławne są świadectwem uprzywilejowania religii prawosławnej, jej dominacji nad innymi wyznaniem? Wydawałoby się, że tak, a jednak jest to mylne wrażenie. Wystarczy choćby wspomnieć o trudnościach z wprowadzeniem religii prawosławnej do szkół państwowych. Zamiast niej wykładane są podstawy kultury prawosławnej. Nauczycielami są osoby świeckie, często bez odpowiedniego przygotowania. Sposób, w jaki przekazują wiedzę, jest na ogół daleki od duchowości, nie uwrażliwia uczniów na wartości religijne, nie uczy sposobu życia zgodnego z wymogami prawosławnej religii. Nierzadko do wykładów wprowadzane są elementy New Age, magii, religii Wschodu. Na zjawiska te zwraca uwagę diakon Andriej Kurajew. Podkreśla on jednocześnie, że wiele szkół stoi otworem przed przedstawicielami wyznań innych niż prawosławie, zwłaszcza protestanckich¹⁷. Nie ma więc mowy o uprzywilejowaniu prawosławia, a jego dominacja jest czysto zewnętrzna.

W Moskwie o obecności prawosławia świadczy nie tylko rosnąca liczba cerkwi i dostrzegalnych z daleka krzyży umieszczonych na ich cebulastych kopułach (kilka lat temu jawna obecność krzyża w pejzażu miasta byłaby niemożliwa¹⁸), lecz także – wielość sklepów, stoisk ulicznych z prawosławnymi dewocjonaliami, kalendarzami, prasą, literaturą religijną, z kasetami i płytami kompaktowymi, zawierającymi nagrania muzyki cerkiewnej oraz piosenek religijnych. Takie punkty sprzedaży znajdują się w pobliżu cerkwi, jak też na przykład przy wejściu do wielu stacji metra. Także w wielu „zwykłych” księgarniach można kupić literaturę prawosławną i nagrania muzyki religijnej. Na ulicach miasta widać osoby duchowne, zbierające datki na budowę świątyń i inne cele kultowe (w czasach ZSRR i to zjawisko byłoby nie do pomyślenia). Okazuje się jednak, że wśród tych osób znajdują się dziesiątki oszustów, przebranych za mnichów, jakoby wysłanych na ulice przez klasztory¹⁹. Nie każdy potrafi odróżnić na pierwszy rzut oka prawdziwą osobę duchowną od tej, która się pod nią podszywa, wspomniany proceder przynosi więc zapewne znaczne dochody.

¹⁶ P. Paszkiewicz: *W służbie imperium rosyjskiego 1721–1917. Funkcje i treści ideowe rosyjskiej architektury sakralnej na zachodnich rubieżach cesarstwa i poza jego granicami*. Warszawa 1999.

¹⁷ A. Kurajew: *Osnovy pravoslavnoj kultury kak lekarstvo ot ekstremizma*. Moskwa [Izdatel'skij Sovet Russkoj Pravoslavnoj Cerkvi] 2003.

¹⁸ W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku od swojej moskiewskiej znajomej dostałam w prezencie wykonany z drewna model cerkiewki, którą wieńczyły kopuły bez krzyży.

¹⁹ A. Kurajew: *Osnovy...*, s. 49.

W cerkwiach, centrach pielgrzymkowych, a także w bibliotekach, teatrach, muzeach lub na uczelniach, można znaleźć egzemplarze gazety „Wozgłas”. Ukazuje się ona dwa razy w miesiącu i rozdawana jest bezpłatnie. Zamieszczane są tam m.in. informacje o wydarzeniach z życia Cerkwi Prawosławnej, krótkie artykuły o historii i dniu dzisiejszym świątyń i klasztorów, o przedsięwzięciach kulturalnych, wydawnictwach, działalności organizacji charytatywnych związanych z Cerkwią i in.

Kiedy patrzymy na Moskwę z perspektywy spacerowicza, wędrowca, Baudelairońskiego *flaneura*²⁰, chodzącego po ulicach miasta, chłonnego jego smaki, zapachy, barwy, rejestrującego obrazy i zachowania mijanych osób, dostrzegamy przede wszystkim dowody obecności prawosławia. W czasie spaceru możemy jednak natknąć się na przykład na roztańczoną i rozśpiewaną grupkę krzysz-naitów, ubranych w charakterystyczne stroje. Jedną z takich grup spotkałam przed kilkoma laty na Starym Arbacie. Przyglądało im się kilkanaście osób, wśród nich kobieta w średnim wieku, wyraźnie zafascynowana tańcem i śpiewem młodych ludzi, na których twarzach malował się błogostan. W pewnym momencie podszedł do niej młody mężczyzna (być może „łowca” nowych wyznawców) i zapytał: „Nrawitsja wam?” („Czy podoba się pani?”). Kobieta speszyła się wyraźnie i szybko odeszła.

Kiedy indziej, w centrum miasta, przy wyjściu ze stacji metra „Oktjabrskaja”, widziałam starszą kobietę, nie wyróżniającą się wyglądem w miejskim tłumie, która rozdawała ulotki zapraszające do przyłączenia się do wspólnoty „Żydzi dla Jezusa”, rozmów o Jezusie, studiowania Biblii. Wspólnota „Żydzi dla Jezusa” powstała w USA w latach siedemdziesiątych XX wieku w celu ewangelizowania Żydów. Jej członkowie są obecni w Moskwie od początku lat dziewięćdziesiątych. Najczęściej prowadzą działalność misyjną, agitacyjną wśród rosyjskich Żydów. Rozdają książki, ulotki, broszury, w miejscach, w których spotykają się osoby należące do żydowskiej mniejszości: w centrach kultury, synagogach, na koncertach. Organizują pomoc materialną, obozy wypoczynkowe dla dzieci żydowskich, połączone z nauczaniem wiary, którą wyznają²¹. Wspomniany przykład rozdawania ulotek przy wejściu do stacji metra świadczy jednak o tym, że członkowie wspólnoty wychodzą poza grupę żydowską.

²⁰ W polskiej literaturze etnologicznej Baudelairowską koncepcję *flaneura* znakomicie – moim zdaniem – wykorzystała Kamila Kotlarz, analizując dwa filmy niemieckiego reżysera Wima Wendersa. K. K o t l a r z: *Symbolika miasta w filmach Wima Wendersa*. „Okolice. Kwartalnik etnologiczny” 2003, nr 1, s. 33–50.

²¹ S.Ja. Kozłow pisze, że wprawdzie członkowie wspólnoty „Żydzi dla Jezusa” uznają Chrystusa za Mesjasza, nie noszą jednak krzyża, ale takie symbole, jak Menora i Gwiazda Dawida. S.Ja. K o z l o w: *Evrei Moskvy: Religioznaja žizn' v 90-e gg. XX v. V: Moskovskij region. Etnokonfesional'naja situacija*. Moskwa 2000, s. 191–192. Zdaniem tego autora członkowie misji nie mają większych osiągnięć; *ibid.*, s. 192. W innej pracy znalazłam natomiast wzmiankę o tym, że w ciągu 14 miesięcy działalności (od października 1991 r.) w Moskwie, Odessie i Kijowie do misji przystąpiło ponad 200 osób narodowości żydowskiej; *Slovar-spravočnik...*, s. 151–152.

Spacerując po Moskwie, możemy nie tylko spotkać grupy wyznawców innych religii, ale też natknąć się na świątynie różniące się pod względem architektonicznym od cerkwi prawosławnych, należące do przedstawicieli innych wyznań. Jest ich jednak niewiele w porównaniu z cerkwiami. Nie są też tak widoczne, wyeksponowane, jak większość z nich (wiele cerkwi znajduje się np. w pobliżu stacji metra). Żeby dotrzeć do kościoła katolickiego lub protestanckiego, do synagogi, meczetu czy moleny staroobrzędowców, trzeba nie tylko znać ich adresy, ale też wiedzieć, jak do nich trafić. Można zdać się na los i po prostu wędrować po mieście, bez planów i przewodników, poszukując różnych świątyń, Moskwa jest jednak ogromna, rozległa i prawdopodobieństwo, że podczas spaceru spotkamy świątynię inną niż cerkiew, jest bardzo małe.

Nawet niektóre cerkwie, jak już wspomniałam, również stojące w centrum, niełatwo odnaleźć. Te, które ocalały, zostały w czasach ZSRR z rozmysłem zasłonięte przez wysokie domy, zabudowane ze wszystkich stron. Tyle razy przechodziłam jedną z głównych ulic miasta, Twerską (dawniej Gorkiego), i dopiero znajoma pokazała mi maleńką cerkiewkę znajdującą się przy przylegającym do Twerskiej placu, na którym stoi pomnik Jurija Dołgorukiego. Do innej cerkiewki wędrowaliśmy wąskimi uliczkami, podwórkami... Sama bym jej z pewnością nie znalazła.

Tym, którzy chcą trafić do moskiewskich cerkwi, służą pomocą plany miasta, sprzedawane m.in. w przycerkiewnych kioskach i sklepikach. Zaznaczono na nich miejsca, w których znajdują się obiekty sakralne należące do wyznawców prawosławia. Na jednym z takich planów, wydanym przez Centrum św. Joanna Kronsztadtskiego, wskazano także ponad 150 miejsc, w których znajdowały się świątynie i klasztory prawosławne, zanim zostały zniszczone w latach międzywojnia, w czasie II wojny światowej lub po niej.

Z niemalym trudem odnalazłam dwa czynne w Moskwie kościoły rzymskokatolickie. Naiwnie myślałam, że wysiądę na wskazanej mi przez znajomych stacji metra, a stamtąd bez przeszkód trafię do kościoła, kierując wzrok na wieże. Tymczasem żaden ze wspomnianych kościołów nie ma wysokich, widocznych z daleka wież. Kościół św. Ludwika, na Małej Łubiance, został wciśnięty między domy, odsunięty od ulicy. Po wyjściu z metra widać przede wszystkim ponure gmaszysko osławionej Łubianki.

Kiedy przed paroma laty próbowałam odnaleźć drogę do tego kościoła, musiałam prosić przechodniów o pomoc. Wzruszali ramionami, odpowiadali, że nie wiedzą, mimo że kościół znajdował się niedaleko. Młody chłopak stwierdził nieuprzejmie, że w pobliżu nie ma żadnego kościoła (nie była to prawda). Dodał też, że Bóg nie istnieje. Dopiero starszy mężczyzna pokazał mi, jak mam iść.

Drugi z katolickich kościołów (obecnie katedra) p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, na Małej Gruzińskiej 27, jest oddalony od stacji metra o ponad pół kilometra. Miejsce wydało mi się dość odludne i wędrowka do niego, zwłaszcza po zmroku, nie należała do przyjemności.

Kościół p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP został wybudowany w 1911 roku ze składek mieszkających w Moskwie Polaków. W latach trzydziestych podzielił los wielu innych świątyń – został zamknięty dla celów kultowych, przebudowany i oddany do użytku różnym biuram i przedsiębiorstwom. Na początku lat dziewięćdziesiątych grupa mieszkających w Moskwie Polaków-katolików, tworzących wspólnotę „Dom Polski”, rozpoczęła starania o odzyskanie świątyni. 8 grudnia 1990 roku na schodach zrujnowanego kościoła została odprawiona pierwsza od dziesięcioleci msza św. Od 2 maja 1991 roku, co tydzień, w każdą niedzielę o godz. 12.00, w tym samym miejscu odprawiane były msze święte²². Fakt ten można m.in. interpretować jako nieoczekiwane pojawienie się moskiewskich katolików, przede wszystkim Polaków, w przestrzeni miasta (co prawda, ograniczonej do placu, na którym stoi budynek kościelny), zmanifestowanie ich obecności, a zarazem – próbę przywrócenia budynkowi jego dawnej funkcji i godności.

Jak pisze bp Tadeusz Pikus, we mszach św. odprawianych na schodach kościoła uczestniczyło przeciętnie około 200 osób. Czasem w trakcie mszy św. udzielano sakramentu chorych, sakramentu chrztu, odnawiano śluby zakonne. Na schodach kościoła odbyło się też uroczyste bierzmowanie grupy młodzieży²³. „Msza święta zawsze zwracała uwagę przechodniów na ulicy. Po jakimś czasie niektórzy zaczęli się interesować i dopytywać, co tu się dzieje. Zatrzymujący się przypadkowi ludzie popierali naszą działalność, nie ukrywali swojej radości, że my się modlimy w odkrytym miejscu. Byli i tacy, którzy nam współczuli i dopytywali się, jak mogą pomóc w odzyskaniu świątyni. Użalali się nad ruiną kościoła. Zakłady znajdujące się w kościele nie pracowały zazwyczaj w niedzielę. Brama była zamknięta. Należało zawsze umawiać się ze stróżem, aby otworzył bramę. Było ich kilku, chętnie przychodzili, gdyż otrzymywali za to zapłatę. Z czasem te spotkania z nami zaczęły im się podobać. My ich szanowaliśmy, a oni, mając klucz, mieli poczucie swojej ważności.”²⁴

W 1992 roku wiernym udało się wywalczyć zwrot parteru i części piwnic dawnego kościoła. W budynku, odremontowanym przez PKZ, wydzielono kaplicę, zakrystię, salę wykładową i sekretariat seminarium duchownego²⁵. 12 grudnia 1999 roku, przy biciu dzwonów, odbyła się uroczystość konsekracji pierwszej w historii katedry katolickiej w Moskwie. „Ceremonia zgromadziła ponad trzydziestu biskupów katolickich (w tym czterech kardynałów), z trzynastu krajów, blisko stu księży oraz liczną rzeszę wiernych różnych narodowości. W uroczystości wzięli też udział przedstawiciele innych wyznań” (głównie protestanci)²⁶.

²² Przewodniczył im m.in. ks. T. Pikus, pracujący w Moskwie jako kapelan Pracowni Konserwacji Zabytków. Bp T. P i k u s: *Katolik...*, s. 78, 329. Na s. 106 autor podaje, że niedzielne msze św. odprawiano regularnie od 3 maja 1991 r.

²³ *Ibid.*, s. 109.

²⁴ *Ibid.*, s. 106–107.

²⁵ *Ibid.*, s. 235.

²⁶ *Ibid.*, s. 328.

Wspomniana uroczystość z pewnością została zauważona przez okolicznych mieszkańców. Niemal zapomniany już w mieście dźwięk kościelnych dzwonów obwieszczał, że dzieje się coś niezwykłego, doniosłego.

W każdą niedzielę i doroczne święta katolickie w katedrze i sąsiadującej z nią przestrzeni miasta można dostrzec grupy ludzi, którzy przychodzą na mszę świętą. Są wśród nich Włosi, Hiszpanie, Koreańczycy, Ormianie. Msze św. odprawiane są w różnych językach. Dla Polaków katedra jest jednak przede wszystkim „kościółem polskim”. Przedstawiciele tej grupy bowiem zbudowali ją, odzyskali z wielkim poświęceniem i odrestaurowali²⁷. Jest ona także głównym miejscem spotkań Polaków-katolików mieszkających w Moskwie. W przykościelnym kiosku można kupić polskojęzyczne książki i czasopisma oraz kalendarze i pocztówki z napisami w języku polskim.

Przedstawiciele różnych narodowości modlą się również w kościele p.w. św. Ludwika (zbudowanym na początku XIX wieku). Przychodzą tam Francuzi, Anglicy, Niemcy, Rosjanie... Są też Polacy. Poza mszą św. w jęz. polskim trudno jednak zauważyć ślady ich obecności. Kiedy kilka lat temu po raz pierwszy poszłam do kościoła św. Ludwika, przed wejściem do świątyni, mimo panującego zimna, sprzedawano książki religijne, prasę, modlitewniki, dewocjonalia. Można było zauważyć liczne tytuły w języku polskim. W ubiegłym (2002) roku ponownie poszłam na Małą Łubiankę. W podziemiach kościoła został otwarty sklepik, próżno jednak szukałam w nim wydawnictw polskojęzycznych. Było to przed świętami Bożego Narodzenia. Jedna z kobiet obecnych w sklepiku głośno (po rosyjsku) zwróciła uwagę na brak świątecznych pocztówek z napisami w języku polskim. Można było natomiast kupić ozdoby choinkowe (pochodzące z Chin lub z krajów Europy Zachodniej), jakich pełno na ulicznych straganach i w domach handlowych. Zastanawiałam się wówczas, czy brak polskich książek religijnych oraz pocztówek jest efektem celowego działania, czy może po prostu trafiłam na tzw. lukę w dostawie towarów. Odpowiedź znalazłam w książce biskupa Pikusa. Pisze on, że „w kościele św. Ludwika widoczny element polskości znalazł oponentów i stopniowo był eliminowany [...] Przygotowywano miejsce dla kościoła powszechnego w wersji narodowej. [...] Były już problemy z ułożeniem liturgii na Boże Narodzenie 1990 r. Wówczas,

²⁷ Bp Pikus odnotował próbę niesienia finansowej pomocy polskim katolikom przy odbudowie kościoła p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP, podjętą przez p. Karelską, rosyjską śpiewaczkę operową. Według niej zniszczona świątynia katolicka w Moskwie „jest wyrzutem sumienia dla Rosjan. Pragnie [ona] zatem wraz z przyjaciółmi uczynić gest pomocy, który będzie znakiem rekompensaty narodu rosyjskiego dla narodu polskiego. Ponadto, będzie to ratowanie zabytku, który stanowi dobro ponadnarodowe. [...] Pani Karelska [...] wyruszyła w tournée po Polsce i innych krajach w celu uzyskania pieniędzy na zakup organów do kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Moskwie” (bp T. P i k u s: *Katolik...*, s. 149–150). Autor nie informuje, jakie były efekty tego przedsięwzięcia. O historii odbudowy moskiewskiej katedry zob. też: *Katolicyzm, protestantyzm, armjanskaja apostoł'skaja cerkov' v Rossii*. Moskwa 1995, s. 29.

choć na Pasterce większość wiernych to Polacy, język polski [...] z liturgii wyeliminowano. W Wielkim Poście, mimo prośb wiernych, nie podtrzymano zaś tradycyjnie odprawianej po polsku Drogi Krzyżowej. Po jakimś czasie, dzięki staraniom pana konsula Andrzeja Rychłowskiego, który sam prowadził to nabożeństwo, praktyka ta ocalała, przynajmniej w tym okresie roku liturgicznego.²⁸ Biskup Pikus pisze też, że „rozpoczęły się niesnaski związane z językiem. Problem dotyczył głównie pieśni kościelnych. Na chórze zaczęło dochodzić do rękoczynów. Wspólnota katolików rosyjskich domagała się śpiewów w języku rosyjskim, podczas gdy tradycyjnie wciąż jeszcze brzmiały pieśni po polsku. [...] Oczywiście walczące strony kierowały się skrajnościami. Jednym chodziło o zachowanie w liturgii tylko języka polskiego, drugim zaś o wykorzystanie w liturgii tylko rosyjskiego. Język liturgiczny stawał się problemem również dla księży.”²⁹

W sklepiu przy kościele św. Ludwika kupiłam zestaw reprodukcji pocztówek przedstawiających sylwetki kościołów katolickich czynnych w różnych miejscach Rosji od końca XVIII do początku XX wieku. Jak wynika z informacji podanych na pocztówkach, tylko część z tych kościołów ocalała. Niektóre zniszczono lub zmieniono ich przeznaczenie. Nieliczne zwrócono wiernym. Są wśród nich np. – znajdujące się w Sankt Petersburgu – kościoły p.w. św. Katarzyny Aleksandryjskiej, Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Stanisława. Jest kościół p.w. św. Mikołaja w Łudze, kościół p.w. św. Jana Chrzciciela w Carskim Siole, św. apostołów Piotra i Pawła w Nowgorodzie.

Jedna z pocztówek przedstawia budynek moskiewskiego kościoła p.w. św. apostołów Piotra i Pawła, wzniesiony w pierwszej połowie XIX wieku (w Miljutinskim pierieulku) dzięki ofiarności przebywających w Moskwie Polaków. Zbiegali się też oni przy tym kościele – stanowiącym centrum spotkań polskiej mniejszości. W latach trzydziestych XX wieku świątynię w znacznym stopniu zniszczono. Zburzono wieże i dokonano wielu przeróbek, by upodobnić dawny kościół do zwykłego, dwupiętrowego domu. Budynek przerobiono na biura i przekazano w użytkowanie różnym przedsiębiorstwom, m.in. Ministerstwu Górnictwa³⁰. Jak mi wiadomo, trwają starania o zwrot gmachu dawnego kościoła parafianom. Na razie – bezskutecznie.

Swego miejsca poszukuje też, istniejąca od stycznia 1991 roku, wspólnota świętej Oli, złożona z katolików i prawosławnych, ludzi różnych zawodów, pragnących ewangelizować społeczeństwo. Członkowie wspólnoty stworzyli teatr, nauczyli się języka migowego i otworzyli szkołę niedzielną dla głuchoniemych dzieci. Katechizują dorosłych, organizują spotkania modlitewne, pielgrzymki.

²⁸ Ibid., s. 82.

²⁹ Ibid., s. 73.

³⁰ O.V. Kurilo: *Katoliki...*, s. 40; zob. też bp T. Pikus: *Katolik...*, s. 108–109, 233; *Katolicyzm, protestantyzm...*, s. 25.

Spotykają się w mieszkaniach prywatnych. Po czterech latach poszukiwań znaleźli w centrum Moskwy (Projezd Kirowa 5) budynek, w którym mieści się dyskoteka. Jak mówią: „Skoro z naszych kościołów zrobiono pomieszczenia na archiwa, restauracje, fabryki i sale koncertowe – dlaczego nie pójść drogą odwrotną: Zróbmy z dyskoteki dom Boży!”³¹

Jak już wspominałam, drugą co do wielkości – po prawosławiu – grupą religijną w Moskwie (podobnie jak w całej Rosji) są muzułmanie. W 1993 roku uroczyście otwarto meczet, zbudowany na miejscu świątyni zburzonej w latach trzydziestych XX wieku. 22 sierpnia 1996 roku wmurowano kamień węgielny pod budowę meczetu w rejonie Otradnoje. Cztery czynne obecnie meczety nie zaspokajają jednak potrzeb 800-tysięcznej społeczności muzułmańskiej mieszkającej w stolicy Rosji³².

5 marca 1998 roku rozpoczął działalność religijną międzywyznaniowy kompleks, złożony z meczetu, kaplicy prawosławnej i synagogi. 2 września tegoż roku na Pokłonnej górze została otwarta – pierwsza w Rosji – synagoga poświęcona pamięci ofiar holocaustu oraz żołnierzy żydowskich i oficerów Armii Czerwonej, którzy zginęli w czasach II wojny światowej. 30 grudnia 1993 roku, z nieustalonych przyczyn, spłonęła jedna z synagog (w rejonie Marinoj Roszczi). Jej odbudowę rozpoczęto latem 1994 roku. W sierpniu 1996 roku w centralnej części synagogi nastąpił wybuch, który wyrządził znaczne szkody. Odbudowana synagoga była miejscem kolejnego ataku, który nastąpił 13 maja 1998 roku. W tym samym dniu zniszczono wiele mogił na cmentarzu żydowskim i próbowano podpalić synagogę w Otradnem. Znalazły się więc, jak widać, osoby i grupy niezadowolone z obecności Żydów, ich świątyń i cmentarzy, w przestrzeni rosyjskiej stolicy. Nie bacząc na to, wzniesiono w Moskwie Żydowskie Centrum, w którym znalazła się synagoga, sala kinowa, biblioteka, pracownia komputerowa, sala konferencyjna, koszerna restauracja. Częścią Centrum jest również kompleks sportowy³³.

Przed 1917 rokiem w Moskwie czynne były 44 moleny staroobrzędowców. Obecnie jest ich 9. Staroobrzędowcy starają się o odbudowę dawnych świątyń i postawienie nowych w Moskwie i innych miejscowościach Rosji. W końcu lat dziewięćdziesiątych XX wieku udało się im wybudować w całym kraju ponad 200 molen³⁴. Jedna z nich stoi w centrum Moskwy. Pokazał mi ją znajomy. Jestem jednak ciekawa, ilu mieszkańców miasta wie, gdzie znajdują się budowle sa-

³¹ J. Jagodziński SVD: *Święta Olga szuka domu*. „Niedziela”, 10 sierpnia 2003, s. 23.

³² B.R. Logašova, S.F. Muchamed'jarov: *Musul' mane Moskvy...*, s. 106.

³³ S.Ja Kozlov: *Evrei Moskvy: religioznaja žizn' v 90-e gg XX v. V: Moskovskij region. Etnokonfessional'naja situacija*. Moskva 2002, s. 185; I d e m: *Iudaizm v sovremennoj Rossii: osnovnye struktury i napravlenija*. Seria: „Issledovanija po prikladnoj i neotložnoj etnologii” nr 137. Moskva [Institut Etnologii i Antropologii RAN] 2000.

³⁴ L.P. Kuzmina: *Staroobrzjadcy v Moskve. V: Moskva. Narody i religii...*, s. 27–28.

kralne należące do staroobrzędowców, jak również do przedstawicieli innych wyznań, np. protestantów³⁵.

Ze względu na niewielką liczbę świątyń wierni różnych konfesji muszą często pokonywać ogromne odległości, by wziąć udział w nabożeństwie. Nierzadko jadą przez całe miasto lub przyjeżdżają z rejonu podstołecznego, spędzając kilka godzin w podróży, by modlić się, spełniać religijne obowiązki i przebywać we wspólnocie, z którą się identyfikują. Warto zastanowić się nad życiem takich wspólnot i relacjami między nimi.

Ostatnio wiele mówi się i pisze o pogłębiającym się konflikcie między Cerkwią Prawosławną i Kościołem rzymskokatolickim³⁶. Na dowody istnienia tego konfliktu możemy się natknąć podczas spaceru po Moskwie, kiedy np. zajrzemy do księgarń specjalizujących się w sprzedaży książek na tematy religijne. Sama, przeglądając książki sprzedawane w jednym z takich sklepów, znalazłam kilka prac, których autorzy reprezentują jednoznacznie negatywną postawę wobec Kościoła, papieża Jana Pawła II, a także na przykład wobec idei ekumenizmu³⁷.

Znacznie trudniej trafić na ślady współdziałania katolików i prawosławnych, inicjatywy o charakterze ekumenicznym, próby dialogu międzyreligijnego. A przecież można je odnotować! O ekumenicznych spotkaniach moskiewskich katolików i wyznawców prawosławia pisze na przykład ks. bp Tadeusz Pikus³⁸. Istnieją też wspólnoty modlitewne, do których należą katolicy i prawosławni, osoby w różnym wieku, wykonujące różne zawody. Jedna z takich wspólnot, wspomagająca bliźnich modlitwą wstawienniczą, została założona 6 czerwca 1997 roku w „Domu Maryi”³⁹. Działa w nim również organizacja charytatywna, współpracująca z kościołami protestanckimi zachodniej Europy. Czynna jest biblioteka, prowadzona jest ponadto duchowa i materialna opieka nad więźniami,

³⁵ O protestantach w Moskwie zob.: O.V. Kurilo: *Ljuteranie v Moskve. V: Moskva...*, s. 52–66; A.Ju. Stiševa: *Moskovskaja cerkov evangel'skich christian-baptistov...*, s. 67–87; O.V. Karpovič: *Cerkov' very polnoevangel'skoj – Cerkov' Christa v Moskve...*, s. 88–96; zob. też O. Kurilo: *Ljuterane v Rossii (XVI–XX vv)*. Moskva 2002.

³⁶ Na ten temat zob.: bp T. Pikus: *Katolik...*; G. Przebinda: *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*. Kraków 2001; A. Walicki: *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*. Warszawa 2002; I. Kabzińska: *Sytuacja Kościoła...*; Eadem: *Religious Conflicts and Divisions on the „Canonical Territories of the Orthodox Church”*. „Ethnologia Polona” 2002, Vol. 23, s. 17–37.

³⁷ Wspomnę tylko o dwóch książkach, których autorzy odnoszą się bardzo krytycznie do Kościoła katolickiego i idei ekumenizmu (na okładce każdej z nich znalazła się m.in. fotografia papieża Jana Pawła II): *Sovremennye eresie i sekty na Rusi*. Red. mitropolit Sankt-Peterburgskij i Ladožskij, I o a n n. Żitomir 2001; *...Da ne budut tebe boži inii, razve mene*. Red. A.V. Kulis. Żitomir 2002.

³⁸ Bp T. Pikus: *Katolik...*, s. 242, 246–248.

³⁹ Informacje o wspólnocie zawarte są w broszurze *Molitva i miloserdie*. Opr. A. Nemtina [b.r.w.]. Serdecznie dziękuję autorce za udostępnienie tej pozycji.

bez względu na ich wyznanie. Jedno z pomieszczeń „Domu” przeznaczono na kaplicę adoracyjną. Modlą się tam zarówno katolicy, jak i prawosławni⁴⁰.

Takie miejsca nie są reklamowane na ulicznych billboardach. Trafia się też do nich przede wszystkim przez znajomych, wspólnoty parafialne, rzadko wprost z ulicy. Spacerowicz może przejść obojętnie obok nie wyróżniającego się niczym domu czy „blokowiska”, nie podejrzewając nawet, że znajdują się w nim mieszkania przeznaczone na kaplice, że w którymś z mieszkań spotykają się członkowie grupy modlitewnej lub ewangelizacyjnej albo wyznawcy którejś z „nowych religii”.

Każdy wraca ze spaceru z własnym, subiektywnym obrazem miasta. Taki obraz przedstawiłam też w tym tekście. Jedna z moich studentek opowiedziała mi o koleżance, która latem tego (2003) roku po raz pierwszy pojechała do Moskwy. Po powrocie stwierdziła, że jest zaskoczona obecnością tak wielu śladów zachodniego stylu życia w tym „azjatyckim” – w jej przekonaniu – mieście. O obecności Zachodu świadczyły ogromne wieżowce, nowoczesne banki, centra handlowe, luksusowe sklepy z zagranicznymi towarami, ubiór i sposób zachowania się młodzieży. Nie wiem, na czym oparte było przekonanie tej dziewczyny o „azjatyckości” rosyjskiej stolicy. Co tworzyło taki (wyobrażony) obraz miasta? Ciekawa jest natomiast konfrontacja wyobrażeń z rzeczywistością, której część wspomniana dziewczyna odkryła, spacerując po mieście.

W takiej sytuacji może się znaleźć każdy, kto jedzie do nieznanego miejsca, spaceruje po ulicach, placach, zaułkach i podwórkach, po centrum i peryferiach, wędruje bez celu lub w poszukiwaniu określonych miejsc czy obiektów. A potem przechowuje w pamięci obrazy, wrażenia, wraca do nich we wspomnieniach lub wyrusza w kolejną podróż, na spotkanie ze znanym już, a przecież zmieniającym się nieustannie miejscem.

Kiedy będziemy jechali do Moskwy lub tylko czytali o niej, pamiętajmy o obecności wyznawców licznych religii, o ich świątyniach i domach modlitwy wtopionych w przestrzeń miasta, często ukrytych przed oczyma przechodniów. Nie dajmy się zwieść wrażeniu, że rosyjska stolica jest miastem zamieszkałym wyłącznie przez wyznawców prawosławia. Spróbujmy wyjść poza stereotypowe widzenie tego miasta jako części „kanonicznego terytorium prawosławia”. Spróbujmy też poszukać odpowiedzi na pytanie, jak wygląda życie poszczególnych wspólnot religijnych, jak reagują na ich obecność mieszkańcy domów i ulic sąsiadujących z kościołem, synagogą, moleną czy meczetem? Jakie są relacje między przedstawicielami różnych wyznań? Jak funkcjonują oni w przestrzeni miasta?

⁴⁰ Na ten temat zob. I. K a b z i Ń s k a: *Moskiewski „Dom Maryi”*. „Gość Niedzielny”, 30 lipca 2000, s. 15.

Ethno-religious situation in Moscow and its spatial reflection

S u m m a r y

Stereotypically, Russia has always been presented as a country inhabited by Orthodox believers only. Meanwhile, representatives of many other religions also inhabit the state. The Muslims constitute the biggest group. There are also representatives of different kinds of Protestantism; there are Catholics, Judaism believers, and members of the so-called sects or 'new religions'. A major part of the Russian people is non-believers. The situation is more or less the same in the capital of the state.

The authoress of the article looks at Moscow from a *flaneur* perspective, a stroller, who – by wandering around the city – tries to draw conclusions on the ethno-religious situation of its inhabitants. A large number of Orthodox churches (over 400), present in many parts of the city, as well as a large number of shops and street stands with Orthodox literature and religious articles can bring on the idea of the dominance of the Orthodox Church. However, the authoress emphasizes that it is a purely superficial dominance. There are no bases whatsoever to claim the privilege of the Orthodox Church to other religions.

Representatives of different religious communities taking on a campaigning activity can be seen in the streets. They belong to the so-called new religions. One has to know the addresses and the way to churches, mosques or synagogues to find them – their number is small in comparison to the number of the Orthodox churches. Prayer meetings often take place in private houses. A stroller can pass such a house not even expecting there are flats designed for adoration chapels or place of prayers of members of a given religious group.

The authoress shares her experiences from her stay in Moscow, her observations of the city and its inhabitants. She also asks many questions about the relations between the representatives of different religions (representing many ethnic and national groups) and their functioning in the space of the Russian capital city.

Ethnologisch-konfessionelle Situation Moskaus und deren räumliches Spiegelbild

Z u s a m m e n f a s s u n g

Ein stereotypes Bild zeigt Russland als ein Land, das ausschließlich von griechisch-orthodoxen Bekennern bewohnt ist. Es leben dort aber auch Vertreter vieler anderer Konfessionen. Die größte Gruppe bilden Muslime. Es gibt außerdem Vertreter verschiedener Bruchteile der griechisch-orthodoxen Religion, Katholiken, Altgläubige, Judaismusbekenner und Mitglieder der sog. Sekten oder „neuer Religionen“. Einen wesentlichen Teil der russischen Gesellschaft bilden Ungläubige; genauso sieht die Situation in der russischen Hauptstadt aus.

Die Verfasserin des vorliegenden Artikels betrachtet Moskau vom Standpunkt eines Spaziergängers, *flaneur* – der durch die Stadt wandernd – die ethnologisch-konfessionelle Lage ihrer Einwohner zu beurteilen versucht. Zahlreiche griechisch-orthodoxe Kirchen (über 400), die in vielen Stadtpunkten zu sehen sind, viele Geschäfte und Straßenstände mit griechisch-orthodoxer Literatur und Devotionalien können von der Dominanz der griechisch-orthodoxen Kirche zeugen. Doch die Verfasserin betont, dass diese Erscheinung rein scheinbar ist. Man wagt auch nicht zu sagen, dass diese Konfession eine Vorzugsstellung hat.

An den Moskauer Straßen sieht man agitierende Vertreter verschiedener Religionsgemeinschaften. Sie gehören meist den sog. neuen Religionen an. Wenn man aber welche Kirchen, Moscheen oder Synagogen finden möchte, deren Anzahl im Verhältnis zu griechisch-orthodoxen Kirchen äußerst niedrig ist, muss man ihre Adressen und den zu ihnen führenden Weg (z.B.: von der nächsten U-Bahnstation) sehr gut kennen. Gebettreffen finden außerdem auch in privaten Häusern statt. Ein Spaziergänger kann an einem solchen Haus vorbeigehen, ohne zu vermuten, dass es dort eine Anbetungskapelle oder einen Ort für gemeinsame Gebete von einer bestimmten Konfessionsgruppe gibt.

Die Verfasserin macht den Leser mit ihren Erfahrungen aus Moskau bekannt. Sie stellt viele Fragen, z.B.: nach Wechselbeziehungen zwischen Vertretern verschiedener Konfessionen (die die Mitglieder von zahlreichen ethischen und nationalen Gruppen sind) und nach deren Existenz in der russischen Hauptstadt.